

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Widzieliśmy ich, byliśmy zaskoczeni, biliśmy im brawo. Jednym wcześniej, innym później; różnych praktycznie we wszystkim. Mowa o młodych, których Eusebio Di Francesco ma do dyspozycji i którzy są częścią przyszłości klubu.

Cengiz Under jest praktycznie człowiekiem mercato, Lorenzo Pellegrini zapuścił też korzenie w reprezentacji selekcjonera Manciniego, tak jak zrobił Nicolo Zaniolo. Luca Pellegrini, ze wszystkimi ograniczeniami wieku, pokazuje, że gdy atakuje, jest przyszłością lewego skrzydła. I podczas gdy Roma może liczyć w stu procentach na Bryana Cristante i Justina Kluiverta, nie pozostaje już nikt inny jak on, Ante Coric. W wieku 21 lat chorwacki pomocnik nosi już na sobie łatkę nowego Bobaba czy nowego Modrica.

To oczywiście trudne porównania dla chłopaka, który ma na koncie w tej chwili tylko jeden występ w Serie A, w pechowym meczu przeciwko Spal. Kupiony za 6 mln euro z Dynamo Zagrzeb (plus 10% z przyszłej sprzedaży z gwarantowanym minimum 2 mln euro) zaliczył już 4 występy w swojej drużynie narodowej i w szczególności zdobył uwagę części sztabu technicznego. Uwagę, którą poświęca też mu Di Francesco, który, po tym jak próbował go przez pewien okres na lewej stronie ataku, teraz uczy go bycia nie tylko trequartista, ale też środkowym pomocnikiem przed linią defensywy, jakby chciał naprawdę powierzyć mu przyszłość registry ala Modric. Wrażenia? Potrzeba jeszcze trochę cierpliwości, ale wkrótce Roma będzie mogła liczyć na kolejnego młodego z wystrzałem formy. W Trigorii mówią, że posiada ku wszelkie umiejętności techniczne.

Autor: abruzzo